



MACIEJ
GUTOWSKI

PIOTR
KARDAS

Stopniowo rozmontowuje się gwarancje rzetelnego procesu

Twierdzenie, że sąd nie ma prawa ocenić decyzji prokuratora w sferze istotnej dla aresztu, to powrót do niechlubnej przeszłości – uważają eksperci.

Kwestia tymczasowego aresztowania na wstępnym etapie procesu jest przedmiotem niesłabnących kontrowersji. Szczególnie problematyczne bywają wypadki nagłośnione medialnie. Społeczne wzburzenie wywołane zarzutami popełnienia przestępstwa przekłada się na żądanie niezwłocznej dolegliwości poprzez areszt. Nie ma znaczenia, że na wczesnym etapie nie sposób jednoznacznie przesądzić kwestii odpowiedzialności karnej, że formułowane zarzuty bywają błędne, ich weryfikacja zaś to długotrwały, czasochłonny i żmudny proces. Nie przemawia argument, że sprawca korzysta w pełni z konstytucyjnego domniemania niewinności oraz gwarancji rzetelnego procesu. Często jako zbiorowość ulegamy złudzeniu, iż tylko swoisty rodzaj

natychmiastowej wendety to adekwatna reakcja. To podejście zrozumiałe z socjologicznego punktu widzenia, niebezpieczne jednak z perspektywy jednostki. Bywa wykorzystywane przez populistycznych polityków i prawników, którzy eksploatują do granic możliwości postulaty surowego zwalczania przestępczości, domagając się zwiększenia zakresu stosowania aresztów, zwłaszcza wobec sprawców afer gospodarczych, oraz postulując podwyższenie kar.

By unikać przekształcenia aresztu w rodzaj samosądu, konieczne są mechanizmy prawne, w tym w szczególności gwarancje decydowania o areszcie przez niezawisły i bezstronny sąd. W Polsce sądy zaledwie od niespełna 25 lat decydują o aresztowaniu. Wcześniej czynili to prokuratorzy. Mając w pamięci niechlub-

ną historię długotrwałego pozbawiania wolności bez wyroku w okresie PRL, trzeba przeciwstawiać się wszelkim próbom ograniczania uprawnień decyzyjnych sądu lub wpływania na jego decyzje przez prokuraturę. To istotne tym bardziej, że w ciągu lat sądy z nadzwyczajną ostrożnością korzystały z przekazanych im uprawnień, uwzględniając ponad 90 proc. wniosków prokuratury o zastosowanie aresztów. Ta nadzwyczajna spolegliwość sądów wobec prokuratury okazała się jednak niewystarczająca. W ostatnim okresie dostrzec można było przejawy dążenia do dominacji prokuratury nad sądami w sprawach decyzji o aresztowaniu. Z jednej strony poprzez próbę ograniczenia kompetencji sądu wskazaniem, że areszt stosowany jest w ramach postępowania przygotowawczego, nad którym pełne

władztwo ma prokurator. Z drugiej poprzez zakwestionowanie uprawnień sądu do oceny poprawności formułowanych przez prokuratora wobec domniemanego sprawcy zarzutów, stanowiących podstawę wniosku o areszt. Oba zjawiska są o tyle niebezpieczne, że stanowią wyraz dążenia do powrotu do sytuacji sprzed pozbawienia prokuratora możliwości stosowania aresztu i przekazania tej kompetencji niezależnemu i niezawisłemu sądowi.

W ten sposób bez zmiany ustawowej regulacji przedstawiciele władzy dążą do decydowania o ludzkiej wolności poza kontrolą sądu. Odwołując się do różnych instrumentów, w tym postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów postępujących wbrew oczekiwaniom Ministerstwa Sprawiedliwości i prokuratury, stopniowo roz-

montowuje się gwarancje rzetelnego procesu.

Trzeba zatem nieustannie podkreślać, że stosowanie tymczasowego aresztowania to najbardziej wrażliwa część wymiaru sprawiedliwości. Areszt to natychmiastowa, nieodwracalna sankcja, bez wyroku. To niejednokrotnie pozbawienie godności i czci aresztowanego. Ze społecznego punktu widzenia oczekiwana antycypacja kary. Zachowanie pełnych kompetencji decyzyjnych sądu w tym zakresie to oczywista konieczność. Rzetelny proces przed niezawisłym i bezstronnym sądem służy każdemu, także tym, którzy domagają się niezwłocznej sankcji. Stwarza podstawy, by pozbawienie wolności, jeśli nastąpi, było oparte na prawie, słuszne i sprawiedliwe. Elementem tych gwarancji jest prawo sądu do oceny zarówno wniosku proku-

ratora o areszt, jak stawianych zarzutów, a także możliwość korekty prokuratorskich błędów. W ten sposób chroni się bowiem prawo, jednostkę i społeczeństwo przed zamierzonymi lub niezamierzonymi nadużyciami władzy. Pozbawienie wolności poprzez areszt dokonuje się na mocy decyzji sądu i na jego odpowiedzialność. Dlatego kompetencje sądu nie mogą być ograniczane na rzecz prokuratora. Próba powrotu do systemu, w którym prokurator decydował za sąd, jest nie tylko niebezpieczna. Narusza także elementarne poczucie sprawiedliwości. Twierdzenie, że sąd nie ma prawa oceny decyzji prokuratora w sferze istotnej dla aresztu, to powrót do niechlubnej przeszłości.

Autorzy są profesorami i adwokatami